

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 19 września 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. przeciwko G. L. o zapłatę, zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 14.738,05 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, poczynając od dnia 1 stycznia 2016 r. (pkt 1) oraz kwotę 300 zł w ramach zwrotu kosztów procesu (pkt 2). Ponadto Sąd polecił wypłacić z funduszy Skarbu Państwa wynagrodzenie w wysokości 2.952 zł dla radcy prawnej M. M., która reprezentowała pozwaną z urzędu (pkt 3).

Powyższe orzeczenie zakwestionowała pozwana G. L., wskazując iż skarży je w całości, a dokładnie co do zasądzonej kwoty 14.738,05 zł oraz kosztów procesu. Sformułowany zarzut apelacyjny opiewał na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodu przedstawionego przez stronę powodową, wskazującego wysokość naliczonych odsetek oraz nie uwzględnienie dowodu z zeznań pozwanej na okoliczność wskazanych utrudnień w korzystaniu przez nią z zajmowanego lokalu na cele mieszkalne.

W konkluzji skarżąca przede wszystkim wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części drogą oddalenia powództwa w całości oraz o orzeczenie o nieopłaconych kosztach pomocy prawnej świadczonej z urzędu. Z kolei wniosek ewentualny dotyczył uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Wobec tego, iż uwagi i zastrzeżenia skarżącej koncentrują się wyłącznie na dokonanej przez Sąd Rejonowy ocenie dowodów oraz na poczynionych przezeń ustaleniach faktycznych, niezbędne jest zajęcie się tymi właśnie zagadnieniami. Każdorazowo rozpoznanie apelacji rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Wbrew zarzutom apelującej, Sąd Rejonowy należyście ocenił zgromadzony materiał dowodowy, a w konsekwencji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Umożliwia to Sądowi Okręgowemu przyjęcie tych ustaleń za własne, które przez to stają się integralną częścią poniższych rozważań. Jednocześnie nie ma konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania (por. wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., V KKN 348/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52761, Prok. i Pr. 2002/6/40). Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami na tle zajmowania przez pozwaną lokalu mieszkalnego wchodzącego w skład zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej (...) Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należyście zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z unormowaniami prawnymi mającymi zastosowanie w sprawach dotyczących rozliczeń spółdzielni ze swymi członkami. Tym samym na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrywał się żadnego uchybienia co do art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Zgodnie z tym unormowaniem Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności

mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX Nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX Nr 53136).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c., jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelującej odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniem Sądu Rejonowego. Pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznymi i wewnętrznym spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c.

W szczególności nie można się zgodzić ze stanowiskiem apelującej, iż Sąd Rejonowy nieprawidłowo uznał za udowodnione dochodzone roszczenie odsetkowe, opierając się w tej sferze na dowolnych wyliczeniach zaprezentowanych przez powódkę. Nie może podlegać kwestii, że powodowa Spółdzielnia dochodziła od pozwanej zapłaty z tytułu obowiązku uczestniczenia w pokrywaniu kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości. Pozwana jako członek spółdzielni jest przecież obligowana partycypować w tych wydatkach poprzez uiszczanie opłat zgodnie z postanowieniami statutu, co wprost wynika z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 15 stycznia 2000 r. spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 1222). W SM (...) rozliczenie kosztów eksploatacji dokonywane było na podstawie obowiązujących przepisów. Uchwały organu spółdzielni nie zostały zakwestionowane w trybie wskazanym w prawie spółdzielczym. Spółdzielnia wyliczyła zaś koszty eksploatacji na podstawie rzetelnych i miarodajnych dokumentów księgowych, kierując się zasadami wynikającymi z przepisów prawa o spółdzielniach mieszkaniowych i statutu. Z całą stanowczością trzeba przy tym podkreślić, że dopóki akty prawa obowiązujące w spółdzielni nie zostaną zakwestionowane na właściwej drodze, to nie ma podstaw do ich podważania na etapie postępowania sądowego o zapłatę roszczeń z tytułu opłat eksploatacyjnych. Poza tym pozwana nie wykazała, aby spółdzielnia naruszyła zasady obliczania tych kosztów według wskazanych przepisów. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza również metodyka wyliczeń. W tym zakresie spółdzielnia posłużyła się jednym z typowych narzędzi, a mianowicie komputerowym programem księgowym. Ręczony program działa zaś według ściśle określonych algorytmów założonych przez jego twórców. Z tej też przyczyny nie ma żadnych podstaw do podważenia końcowych wyliczeń, zwłaszcza że spółdzielnia ujawniła parametry i wartości wprowadzone do programu, które stanowiły punkt wyjścia dla dalszych operacji ściśle matematycznych.

Oprócz tego w całej rozciągłości podzielić także należy stanowisko Sądu I instancji sprowadzające się do negatywnej oceny twierdzeń pozwanej co do szeregu utrudnień i przeszkód w korzystaniu z własnego mieszkania. Podnoszone na tym tle zarzuty są bowiem wynikiem nazbyt subiektywnego i emocjonalnego podejścia pozwanej. Przypomnieć należy, iż mieszkanie pozwanej znajduje się tuż nad lokalem użytkowym, gdzie przez długi czas funkcjonowała restauracja, a potem sklep spożywczo – mięsny. Ogólnie rzecz biorąc takie sąsiedztwo może wprawdzie wiązać się z pewnymi niewygodami i uciążliwościami, jednakże na pewno nie aż tak daleko idącymi jak wskazywała to pozwana. Dobitnym tego potwierdzeniem jest niczym nie poparte przeświadczenie pozwanej o występowaniu w obrębie jej mieszkania znikających otworów, zwłaszcza w stropodachu będącym wspólnym elementem konstrukcyjno – nośnym dla jej mieszkania i położonego niżej lokalu użytkowego. Celem sprawdzenia swoich racji pozwana zaangażowała nawet w sprawę organy nadzoru budowlanego, które po kilku postępowaniach administracyjnych dopatrzyły się tylko rys i pęknięć na ścianach jej mieszkania. Co ważne stwierdzone wady i mankamenty były drobne, ponieważ uznano, iż wspomniany lokal jest w pełni bezpieczny i zdolny do użytkowania zgodnie z jego przeznaczeniem. W toku ponawianych oględzin i wizji i lokalnych nie ujawniono natomiast żadnych innych nieprawidłowości ani odstępstw od normy, wyrażających się istnieniem niedopuszczalnych dziur i otworów. Identyczny rezultat dały oględziny z dnia 27 stycznia 2016 r. przeprowadzone przez pracownika spółdzielni, który w sporządzonym na tą okoliczność protokole nie odnotował obecności dziur ani otworów w płycie stropowej. Warte uwagi jest zaś poczynione przez pracownika spółdzielni spostrzeżenie, iż sprawdzany lokal nie był konserwowany od wielu lat. Tym samym można przyjąć, iż sama pozwana niezbyt dobrze dbała o swój lokal, a popełnionymi przez siebie uchybieniami za wszelką cenę próbowała obciążyć inne podmioty, w tym głównie powodową spółdzielnię i najemcę sąsiedniego lokalu użytkowego, którzy wedle niej działali wspólnie i w porozumieniu na jej szkodę.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Na podstawie § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 5 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1805) Sąd Okręgowy przyznał radcy prawnej M. M., za udzieloną z urzędu pozwanej pomoc prawną w postępowaniu apelacyjnym, wynagrodzenie w kwocie 2.952 zł w tym podatek od towarów i usług, nakazując jej wypłacenie ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.